

Szybki szmal, St

Stąpam lekko, czuję się lekko
to jest Esz Esz z bandą i Lerkiem
Stąpam lekko, jeszcze raz dawaj, sory
[x2]

Stąpam lekko, czuję się lekko
stąpam lekko, moje ciało jest lekkie
Przez jakiś czas nie mogłem pisać
zatrute myśli rodzą zatrute słowa, lepsza jest cisza
solowa płyta, miałem ją skończyć, co z tego
miotałem się jak ten skutny dziesioniarz z tekstu Kaliego
moja dziewczyna, niektörzy möwią ona jest winna
albo trawka działa na mnie tak jak nie powinna
nie pomogła separacja ani detoks
język opuszczał mnie w ciszy Annie Lenox
metr osiemdziesiąt nad ziemią möj dialog z myślami
by nawröciła razem z cieły mi dniami skwar
teraz piszę wpada mała ale żyję pö i
palę, nagrywam i wychodząc ze studia płynę
lekko jak dym z R1

przez twoją zieloną mile nie chcę być coraz wyą
To jak siłę grawitacji ujarzmić
każdy z nas to potrafi
to jak siłę grawitacji ujarzmić
od stöp do jaźni lekkość czuć
to jak siłę grawitacji ujarzmić
każdy z nas to potrafi
to jak siłę grawitacji ujarzmić
zatrzymać czas i osiągnąć ten stan
[x2]

Stąpam lekko, czuję się lekko
stąpam lekko, moje ciało jest lekkie
Stąpam po cienkim lodzie
stąpam lekko, ciąży mi już tylko odzież
jestem zjawą nie materią
chcesz spluwać dziwnie na ziemię
kto zna mnie wie, że nie potrafią tego nawet Ghost Busterz
kiedyś splot nałogöw, splot natręctw
wtedy wypaliłem papierosöw ostatnią paczkę
dym z ganji nie jest szary jest srebrny i szlachetny
i choć głowa jest ciężka jestem lekki i bezwiedny
Czar wdziera się do płuc, ale to nie pożar
to smugi z Johnsona a ja blydy jak brzoza
i leżę na sofie skamieniały jak dinozaur
skutny jak wystawiony dziesioniarz
stąpam jednak jak po wodzie Mesjasz
joint mnie rozluźnia jak pigułka szczęścia
i krocę pewnie w białej wdowy objęcia
wiesz ile wypalamy tu, nie masz pojęcia
łojojjoj, stąpam lekko, moje stopy ledwo muskają ziemią
łojojjoj, stąpam lekko, ciało na glebie umysłpuszcz
łojojjoj, stąpam lekko (stąpam, stąpam)
łojojjoj, stąpam lekko (stąpam, stąpam)
[x2]

Stąpam lekko, czuję się lekko
stąpam lekko, moje ciało jest lekkie
Popatrz na mnie siedzę przy biurku
i wyglądam jak rekwizyt, zanurkuj w moje myśli
ale wyśpiewam requiem jeśli się zbliży
byłoby zbrodnią gdyby ktoś mnie teraz dotknąą
musisz pamiętać, że to tylko złudzenie
kiedy tak beczynie siedzę, za chwilę będę möginą
odgłosy, rosną źrenice
mila za milą od głowy prosto w döłniżej
bez prostokątöw wszystko jest ruchem

jakbym oglądał przypalaną kliszę
los nie zapomniał czym jest słowo wytęż
wasz świat ustał w moim powietrze, kiedy mnie muska
staję się sznytem od puszek okruszek
po niemyte dusze, znam wszystko
czuję i rozumiem i kiedy już lekko stąpam
biorę długopis, notes i zakręcam kompakt